

Dnia 12.9.1945 o godz. 9 przesłuchałem:
JANSSENS Jana, Józefa, Lambertę rozwiedzionego z Bodson Marceliną
Belgijczyka, bez zawodu, urodz. w Ougrée, rue des Trixhes No 156 za-
mieszkałego. Ona mówiła mi Blumenfeldowa w powyżej podanych
zeznaniach i ona złożyła następujące zeznania w języku francuskim
przez siebie obrany:

Zostałem aresztowany 1.7.1941 przez Niemców ponieważ walczyłem z
przeciw Franco'wi w Hiszpanii podczas wojny domowej.

Po trzech miesiącach uwięzienia w HUY zostałem przewieziony do
oboza koncentracyjnego w Neuengamme w Niemczech niedaleko Ham-
burga. Tam byłem przydzielony do robót ziemnych jak większa część mo-
ich towarzyszy więźniów.

Byliśmy maltretowani przez niemieckich SS-ów którym w ten
wspaniale pomagali polscy więźniowie.

W tym obozie znałem Delbroucka René socjalistę, który zmarł w
wskutek otrzymanych ran, Stree Henryka ul. des Trxhes w Ougrée,
Józefa Claesa, Jacka Devillers'a, obaj również z Ougrée, Massin'a
Thée, Delcommune Thée, Houlmont Henryka, ul. Ferdinand Nicelay, Jor-
daens Leona, Maury Tomazsa ci ostatni z Seraing.

O tych wszystkich złożył urzędowe zawiadomienie Czerwony Krzyż
Claessens Bob adwokat, członek partii komunistycznej, zam w Antwer-

49
41

pii mógł by Panu podać dane dotyczące identyczności SS-ów i szefów obozu, ponieważ w czasie pobytu w Neuengamme był zajęty w biurze obozowym.

Pozostawałem około II miesiący w Neuengamme a następnie przeniesiono mnie do Dachau gdzie przebywałem około 4 1/2 miesiący. Podczas przewożenia nas do tego obozu, byliśmy wszyscy chorzy. Muszę zawiadomić pana o bardzo przykrym fakcie który się wówczas zdarzył. SS-owcy zmusili jednego z naszych towarzyszy, Renery'ego pochodzącego z Angleur - cierpiąc na flegmę na głowie - aby się położył na plecy w wagonie którym jechaliśmy i zmusili go do brzości aby wszyscy więźniowie skakali mu po piersiach i po brzuchu aż zmarł. Gdy byłem u rodziny Renery'ego wstrzymałem się - jak to pan dobrze zrozumie - od opowiedzenia o okropnej śmierci ich syna.

W drodze z tego transportu który wynosił 550 więźniów, skutkiem bicia zmarło 280.

Adwokat Claessens o którym już wspominałem, będzie mógł podać bardzo dużo szczegółów o obozie w Dachau.

Następnie zostałem przewieziony do obozu w Oświęcimiu do połowy stycznia 1945. W tym ostatnim obozie byłem zatrudniony jako aptekarz.

W Oświęcimiu znałem KUBINA, niemieckiego lekarza, w wieku około 60 lat, który jest odpowiedzialny za śmierć wielu więźniów. Czasem ten lekarz odzywał się do mnie w następujący sposób: "to jest nie nieszczęście ci wiesz, że zmarli, ale czy pan chce" i szereg razy pokazywał mi pisane polecenia przychodzące z Berlina, które nakazywały usunięcie /zabicie/ pewnej ilości więźniów.

Najbardziej zbrodniczym z lekarzy których znałem w Oświęcimiu był ten który był tam przed Kleinem. Nie wiem nic o nim, który jest winien okrucieństw ogromnych, jednak niejaki Kac Dawid lekarz więzieni z Oświęcimia będzie niezawodnie mógł zeznać dużo szczegółów.

Podczas ostatnich trzech miesięcy mojego tam uwięzienia, zostało zamazanych około 600.000 więźniów politycznych i Żydów węgierskich przez SS-ów. Można przyjąć że dziennie umierało około 700 więźniów w Oświęcimiu. Ten "lager" przewyższa wszystkie inne obozy które znałem pod względem tortur i ilości zmarłych.

O operacje, które przeprowadzali niemieccy lekarze na więźniach między innymi, były następujące:

Operacja części płciowych /na mężczyznach i kobietach/. Przymusowe stosunki cielesne pomiędzy uwięzionymi mężczyznami i kobietami. Kobiety które zaszyły w ciążę były operowane po 3, 4, 5 albo 6 miesiącach ciąży. Wytwarzanie abscesów przez zastrzyki a następnie w próbki krwi. Zwykle wytwarzały się zwykle skutkiem tego śmierć danego członka, poczem dokonywano amputacji i następowała śmierć. Nie wymienię drugiej listy doświadczeń dokonywanych przez tych zbrodniarzy na osobach więźniów, byłoby to dla mnie zbyt okropnym. Niech mi będzie tylko wolno powiedzieć, że wszystkie te operacje, prawdziwie djabelskie, były torturami bardziej rafinowanymi jedne od drugich.

Z Oświęcimia odtransportowano nas do Mauthausen. Po podróży pieszo, w śniegu 80 kilometrów, załadowano nas do otwartych wagonów przy lodowatym mrozie. Podczas tego transportu wielu towarzyszy zmarło.

We wszystkich tych obozach koncentracyjnych, a głównie w Mauthausen więźniowie niemieccy skazani za zwykłe zbrodnie byli tacy sami jak SS-owcy pod względem sposobu obchodzenia się z więźniami politycznymi.

Z pomiędzy osób któreby mogły udzielić więcej szczegółów o tych miejscach tortur, wymienię: Maysel B. rue Belliard 88 w Brukseli, Taillard ja, chaussée d'Alsemberg 365 w Ferest-Bruksela.

Po odczytaniu, podtrzymuje i podpisuje